

Szukam Stylu

O.S.T.R.

Szukam stylu w cieniu szarych przecznic, w miejscach mało bezpiecznych
Prosto z miejskich peryferii, jako grzesznik błądzę
Czego ode mnie los chce
Płomień schodzi po loncie, inni szykują odwet
Idę dalej wbite żale klikę stale męczą
Ludzie nad głową jęczą i ten lament płynie z nędzą
W moich oczach piekło, ja wciąż szukam
Chodź znajdę nieprędko, spostrzeżenia dukam dziurę wierząc w kłopotach
W rękę sześciopak Żywiec, czuję że żyję
Choć wątpliwe w tej alternatywie znaleźć antidotum na cały ten kibel
Spraw bez polotu imię ich mi nieznane
Choć świat w moich progach, barwny jak Murales
Smutku nie czaję, jestem sobą szukam stylu
Idąc przez Teofilów, na okolice patrzę
Jak nienawiść zamyka człowieczeństwo w klatce

Szukam stylu, ukryty pośród innych stylów
Zaginiony jak Atlantyda, legenda wciąż żywa
Owe aspekty odkrywam, w oceanie życia pływam
Kiedys dojdę do celu, łącząc kolejne ogniwa

Szukam stylu, ukryty pośród innych stylów
Zaginiony jak Atlantyda, legenda wciąż żywa
Owe aspekty odkrywam, w oceanie życia pływam
Kiedys dojdę do celu, łącząc kolejne ogniwa

Szukam stylu, w miejscach o których ci się nie śni
Mając w pamięci tych co tu odeszli
Zamiast uciechy Nesquik, kamienic marazm
Chuj że się staram, jak ludzie żerują na skazach
Które życie powtarza w cyklu, na twarzach ich trud we krwi
Los życiem się nie pieści, pięści kreują lepszych
Ja jestem jednym z tych gości z osiedli
W sąsiedztwie rodzinnych tragedii, od faktów się nie odetnę
Szukam spełnienia przepowiedni o plażach, gorących piaskach
Zgrabnych pośladek, by po osiem godzin codziennie musiała tyrać matka
A znam takich którym na życie nie wystarcza
(Szukam stylu) Szukam stylu zmieszany z tłumem
Robiąc to co wydaje mi się, że robić umiem
Wybrałem kierunek szczerłość, czy to zrozumiesz
Nad miastem przelot, cel – znaleźć styl w sobie wierząc

Pierwsze problemy
Nie jeden tych co nie zna nas nie lubi nas
Siły na zamiary mierz ja zostanę

Ta...tak
Dzisiaj wielu w galerii, tysiąc portretów
Wciąż te same twarze, a ja zrobię to inaczej, nie mów
Dawka świeżego tlenu dla was, choć czysta kartka
To zaraz już będzie w rymach cała, nie patrz
Odnajduję inspirację w pięknych kobiet uśmiechach
Szukam stylu bo wiem, że on jest tam, wychodzi z serca
To moja Mekka, to ukojenie w tych wersach
Spokój, cisza, relaks to tu słyszać mnie na łódzkich scenach
Z tego miejsca gdzie w końcu coś zaczyna się ruszać
Kotku posłuchaj, bo to dla ciebie słowa rzucam

Miejska rotunda, pełna miejskich myśli
Upał, szaleje dusza, bo w klubach sto stopni Celsjusza
Ja ciągle szukam, na zawsze w tym parku westchnienie
Wspomnienie, te pierwsze frazy na papierze
To jak marzenie, które w końcu zaczyna się spełniać
Rap po polsku, na polskich osiedlach
Po roku legal, a ty na to czekałeś
Szukasz lecz nie możesz znaleźć, więc sięgnij wzrokiem dalej
Ponad morskie fale, ponad chmury, ponad wszystko co nas otacza
Kolejny wers życia zapisany na kartkach

Szukam stylu, ukryty pośród innych stylów
Zaginiony jak Atlantyda, legenda wciąż żywa
Owe aspekty odkrywam, w oceanie życia pływam
Kiedyś dojdę do celu, łącząc kolejne ogniwa